

Żydzi jako wiejscy dzierżawcy karczm w XIX wieku

Karczmy lub inaczej zajazdy stanowiły nieodłączny element polskiego krajobrazu dawnych lat. Były miejscem, gdzie podróżny mógł znaleźć odpoczynek, nocleg dla siebie i koni, spożyć posiłek czy porozmawiać ze znajomymi. Poza dworem stanowiły one główny ośrodek życia społeczno-gospodarczego ówczesnej wsi. Były najważniejszą i niezbędną instytucją, zarówno miejscem zebrania sąsiadzkich, jak i praktykowania wszelkiego rodzaju zwyczajów i obrzędów¹.

Jeden z wybitnych polskich etnografów, historyków i jednocześnie archeologów Zygmunt Gloger w napisanej w latach 1900–1903 Encyklopedii Staropolskiej stwierdził, że: *"Już za doby piastowskiej karczmy pospolite były po wsiach i miasteczkach polskich, jako gospody dla podróżnych i miejsca do narad i biesiad miejscowej ludności. W czasach, gdy kościoły były rzadko po kraju rozsiane, ludność, przybywająca w dnie świąteczne z daleka, musiała mieć przy kościele dach gościnny na popas, sami więc proboszcze starali się o to, aby w pobliżu świątyni była obszerna gospoda"*².

Tematykę dotyczącą powstania i funkcjonowania karczm na przestrzeni kolejnych wieków poruszano już w wielu publikacjach, zarówno słownikach, encyklopediach czy monograficznych opracowaniach o charakterze naukowym i popularno-naukowym³. Celem niniejszego artykułu jest podjęcie problemu,

¹ J. Burszta, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 30–31.

² http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Karczma, 27.03.2011 r., godz. 20:15; *Encyklopedia Staropolska*, red. Z. Gloger, t. III, 1900–1903.

³ Zob. m.in.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, red. A. Brückner, wyd. VIII, 1998; T. Lalik, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945*, t. I, Warszawa 1981; B. Baranowski, *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Wrocław 1979; M. Szczepaniak, *Karczma, wieś, dwór. Rola propinacji na wsi wielkopolskiej od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1977; T. Chrzanowski, *Karczmy i zajazdy polskie*, Arkady 1958; J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Warszawa 1951. Autorzy książek podkreślają, że karczmy od dawien dawna zajmowały w krajobrazie wsi bardzo ważne miejsce. Samo słowo karczma (łac. tawerna, taberna) ma dawne słowiańskie pochodzenie. Jest to termin wywodzący się od słowa krczag, oznaczającego dzban. Z czasem karczmę zaczęto określać różnymi innymi nazwami, z reguły przyjmowanymi z języków obcych: gospoda, gościniec, osteria, austeria, wirkausz, karwaster, oberża. Karczma był to budynek, w którym warzono i sprzedawano, a później głównie szynkowano piwo, miód pitny oraz gorzałkę. Karczmy wiejskie mieściły się zazwyczaj w centrum wsi. Odkąd od XIII w. zaczęły się one powszechnie pojawiać we wsiach – były zazwyczaj najokazalszą po kościele budowlą, najczęściej stawianą w jego okolicy. Karczma odgrywała bowiem

który bywał tylko sygnalizowany w tych publikacjach, a mianowicie przybliżenie działalności Żydów jako wiejskich karczmarzy, jak również kwestii ustawodawstwa poszczególnych władz zaborecznych w stosunku do ich działalności jako dzierżawców w okresie XIX w.

Warto nadmienić, że o karczmach usytuowanych przy ważnych traktach czy na rozstajach dróg wspominało wielu pisarzy, zaczynając już od Galla Anonima, który w pisanej w I połowie XII w. "Kronice polskiej" porusza tę tematykę. Wspominając o śmierci Bolesława Chrobrego pisał on, że po jego zgonie ani klaskania, ani dźwięku cytry nie słyszano w gospodach. Na podstawie jego dzieła można stwierdzić, że karczmy zaczęły już powstawać w X w., natomiast coraz więcej informacji na ich temat pojawia się w materiałach źródłowych już od XIII stulecia⁴.

W XVII–XVIII w. z upływem czasu stopniowo wzrastał wyszynk gorzałki, co przyczyniło się do faktu, że rola karczm w społeczności wsi pańszczyźnianej stawała się coraz większa. W XVIII w. w wyniku propinacji dworskiej doszło do ograniczenia liczby karczm w miasteczkach, natomiast znacznie wzrosła w tym okresie liczba karczm dworskich, istniejących lub powstających teraz w większości wsi⁵. Od tego czasu, zwłaszcza od II połowy XVII w., wśród karczmarzy wiejskich zaczęli przeważać Żydzi, głównie na ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej⁶. Pisano, że *„W wieku XV przybyła do miodu i piwa gorzałka, a w XVII w. zaczęła szlachta wypuszczać karczmy w arędę żydom, czem się z początku bardzo gorszono, dopóki za czasów saskich zwyczaj ten nie stał się powszech-*

ważną rolę w życiu lokalnej społeczności. Niekiedy jednak karczmę budowano w pewnym oddaleniu od danej miejscowości np. przy trakcie czy na granicy dwóch wsi. We wczesnym średniowieczu na przełomie X/XI w. karczmy znajdowały się przede wszystkim na podgrodziach, w miejscowościach targowych i kościelnych, przy przeprawach oraz na skrzyżowaniach dróg. W XII w. karczmy zaczęły przechodzić w posiadanie wielkich właścicieli ziemskich. W procesie kolonizacji na prawie niemieckim stały się przynależnością gruntową pana feudalnego, który przy lokowaniu wsi lub miasta nadawał prawo posiadania karczm sołtysom lub wójtom. W karczmach tych osadzano karczmarzy wiejskich, zajmujących się przede wszystkim produkcją i sprzedażą piwa. Za prowadzenie wyszynku karczmarze otrzymywali różnicowane wynagrodzenie, często w postaci określonej części sprzedanego trunku. W wyniku zajmowanych przez siebie określonych pozycji musieli także świadczyć bardzo różnicowane czynsze i robocizny. Już od początków średniowiecza karczmy mieściły się przeważnie w specjalnych budynkach, drewnianych lub krytych słomą. Wewnętrzne wyposażenie karczm składało się z prostych drewnianych stołów, ław i stołków. Przeważały głównie budynki liche, niezapewniające wygód podróżującym.

⁴ B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 7–8.

⁵ M. in. w II połowie XVIII wieku w dobrach wielkiej własności w Wielkopolsce karczmy funkcjonowały w około 70% wszystkich wsi. Zob. T. Lalik, *dz. cyt.*, s. 296–298

⁶ T. Lalik, *dz. cyt.*, s. 296–298; J. Burszta, *Spółczesność i karczma...*, s. 10–16.

nym. Za Stanisława Augusta pisze już Krasicki: „Żydami, według dawnego zwyczaju, osiadłe karczmy”⁷.

Również wielu cudzoziemców, jak i Polaków podróżujących nie tylko po ziemiach polskich, podkreślało pojawianie się coraz to liczniejszych karczm żydowskich arendarzy. Tytułem przykładu Ludwik z Pokiewia obrazuje w swoich relacjach oberże prowadzone przez Żydów, udzielając jednocześnie rad do korzystania z zajazdów innych niż żydowskie. Pisze, że: „gdy się komu nadarzy podróżować po Litwie i Żmudzi, gdy o karczmy wygodne zbyt trudno, bo chociaż są gęsto i wspaniale zabudowane, lecz nasiadłe niechlujnym żydostwem, niech nie waha się zajechać do pobliskiej wioski: tam znajdzie wygodny odpoczynek dla siebie, smaczną strawę dla służącego, a dla koni wonne siano i perlisty owies. I to wszystko nic kosztować nie będzie, bo chłopak żadnej zapłaty nie przyjmie. Wielkie to dla niego szczęście, gdy kto w chateczkę zawita; przybycie gościa jest to przybycie Boga, to jest litewskiego i żmudzkiego kmiotka przysłowie”⁸.

Także Tadeusz Padalica pisząc o rodzajach występujących karczm, ze względu na miejsce ich położenia (karczma rywalka – położona na skrzyżowaniu, karczma-arystokratka w okolicy traktu pocztowego, karczma-dorobkiewicz położona na pagórku, karczma-kokietka oddalona nieco od miasteczka, karczma-żłodzięz znajdująca się w lesie) podkreśla, że „Jak Anglicy poobsiadali przesmyki i cieśniny na morzach⁹, tak Żydzi u nas pozajmowali te strategiczne punkta na tasiemkach dróg naszych. Zaledwie ujechałeś wiorst kilka, aż oto na linii widnokręgu postrzegasz w oddali czarną jakąś, spiczastą głowę, leżącą głową na ziemi, z przymrużonemi oczami i rozdziawioną gębą”¹⁰.

Duże znaczenie ma fakt, że wraz z pojawieniem się Żydów jako arendarzy zmienił się wygląd karczm, powiększyły się ich rozmiary: budowano większe zajazdy, zwane austeriami. W II połowie XVIII w. wiele karczm było już muryowanych, niejednokrotnie z sienią wjazdową i boksami dla koni¹¹. Z czasem zaczęły pojawiać się coraz to liczniejsze tzw. jadłodajnie zwłaszcza w większych miastach, przyczyniając się jednocześnie od schyłku XVIII w. do ograniczenia roli karczmi do szynku. W XIX w. karczma wiejska pozostawała nadal w kręgu gospodarki dworskiej, już nawet po zniesieniu propinacji, funkcjonując często do I wojny światowej, a na niektórych obszarach nawet dłużej¹².

⁷ http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Karczma, 27.03.2011 r., godz. 20:40; *Encyklopedia Staropolska*, red. Z. Gloger, t. III, 1900–1903.

⁸ L. A. Jucewicz, *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów, skreślone przez Ludwika z Pokiewia*, Wilno 1846, s. 173–174.

⁹ Odnosnie Anglików możemy także dowiedzieć się o wyglądzie karczm przez nich prowadzonych, jak również i o panującej wewnątrz atmosferze. Zob. *Angielskie tawerny*, „Wędrowiec” 1863, t. II, nr 28, s. 42–43.

¹⁰ T. Padalica, *Karczmy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, t. IX, nr 234, s. 103.

¹¹ T. Lalik, dz. cyt., s. 296–298; J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 10–16.

¹² T. Lalik, dz. cyt., s. 296–298; J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 10–16.

Historia karczmy jak można się domyśleć z powyższych informacji ściśle wiąże się z prawem propinacji¹³, znanym od okresu wczesnego średniowiecza. Łączy się także typowo z zagadnieniami społeczno-gospodarczymi obyczajowego i towarzyskiego życia wsi¹⁴. W przeciągu swojego istnienia karczmy-zajazdy służyły różnym celom. Były miejscem, w którym można było zjeść posiłek, napić się miodu lub piwa, przenocować czy zabawić się. Były miejscem rozrywki i jednocześnie sprzedaży wielu towarów potrzebnych społeczności wiejskiej lub miejskiej. Tu często także urzędowali poborcy ceł i myta. W karczmie można też było sprzedać produkty rolne lub kupić wyroby rzemieślnicze. Miejsca te służyły wszystkim, zarówno możnym panom jak i chłopom, starym i młodym, „swoim” jak i przyjezdnym. Karczma będąc centrum gospodarczego życia wsi stanowiła jednocześnie centrum skupienia społecznego. W karczmie odbywały się posiedzenia sądu wiejskiego. Wydawano w niej na chłopów surowe wyroki, ogłaszano różnego rodzaju ustawy, stąd rządzono i regulowano życie społeczności nie tylko wiejskiej. Karczma była miejscem zdobywania wiedzy, jak i przekazywania wiadomości o świecie oraz praktykowania różnego rodzaju przesądów czy zabobonów. Jeśli we wcześniejszym okresie karczmę posiadał sołtys była ona centrum administracyjno-samorządowym (sołtys ściągał daninę, czynsze, sądził czy wymierzał kary). Jeśli karczma należała np. do plebana to skupiało się w niej życie religijne wraz z odbywającymi się tam licznymi obrzędami kościelnymi. Karczma spełniała szereg wspomnianych funkcji. Była równocześnie: karczmą, sklepem, restauracją, bankiem, szynkiem, hotelem itp.¹⁵.

¹³ Propinacja – prawo do wytwarzania, sprzedawania i szynkowania piwa, wina, miodu i wódki. W XVI–XVII wieku prawo propinacji należało wyłącznie do posiadaczy ziemskich. Oznaczało to, że produkować i sprzedawać alkohol mógł tylko król, szlachecki lub duchowny będący właścicielem danego obszaru oraz ci, którym za odpowiednią opłatą udzielono takiego pozwolenia (tzw. monopol propinacyjny). Zwykle arendarze wraz z karczmami dzierżawili również prawo do produkcji trunków. W miastach prywatnych teoretycznie było tak samo, jednak często właściciele wydzierżawiali lub nawet nadawali miastu prawo propinacji na własność – wówczas produkcję i handel trunkami nadzorowała rada miejska, tak jak w miastach królewskich. Obowiązujące od 1494 r. prawo propinacyjne a z nim również tzw. przymus propinacyjny zastrzegało dla właścicieli wiosek w celu zwiększenia dochodu z karczem wyłączność sprzedaży trunków w obrębie ich włości. Wieśniacy byli zmuszeni do zaopatrywania się w napoje alkoholowe w karczmie wskazanej przez pana. Od tego też czasu gorzałka zastępuje i stopniowo wypiera piwo, wino i miody. Zob. J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 8–10; tenże, *Wieś i karczma...*, s. 13–23. Zagadnienia dotyczące propinacji poruszają także inni autorzy, m. in.: W. Dąbrowski, S. Dmochowski, *Przemysł spirytusowy w Królestwie Polskim*, cz. 1, b. m. w. 1918; J. Kleczyński, *Propinacja i szynkarstwo*, Kraków 1888; Tenże, *Wyrób piwa i wódki w latach 1876–1878*, Lwów 1880; H. Rozenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815–1863*, Warszawa 1961.

¹⁴ J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 8–9.

¹⁵ Tenże, *Wieś i karczma...*, s. 32–33, 207–208.

W życiu wsi odgrywała ona ogromną rolę¹⁶ również w XIX wieku. Józef Ignacy Kraszewski podkreślał jej znaczenie pisząc: „*Gdzieś jest wieś bez karczmy? Byłoby to stworzenie bez głowy. Karczma bowiem jest miejscem schadzki, rady i wesela, w niej się wszystko nawiązuje i zawiązuje, w niej żal jeden drugiemu wylewa, w niej się klóćą i biją, i swarzą, i godzą – i kochają! Karczma to serce wsi*”¹⁷.

Problematyka karczm ściśle łączy się z pojawieniem się ludności żydowskiej¹⁸ na terenach wiejskich. Wraz z ich przybywaniem od II połowy XVII w., wraz z zubożeniem chłopów, Żydzi przejmowali arendy¹⁹, jak również rzemiosło wiejskie. W niektórych miejscowościach jeszcze w I połowie XVIII w. karczmarzami zazwyczaj byli miejscowi chłopci. Nie ulega jednak wątpliwości, że w okresie wojen i wstrząsów politycznych, które miały miejsce od połowy XVII w. (po 1648 r.) doszło do spadku zaludnienia Rzeczypospolitej. Jednocześnie był to okres, w którym wyznawcy religii mojżeszowej opuszczający miasta i miasteczka przenosili się na tereny wiejskie, wypełniając jednocześnie powsta-

¹⁶ Wraz ze stworzeniem odrębnych instytucji administracyjnych, rola karczmy w wielu dziedzinach maleje, staje się ona przede wszystkim miejscem zebrań i rozrywki. Im bliżej czasów dzisiejszych, tym ściślej karczma zrastała się z codziennym życiem obyczajowym wsi. Tutaj odbywają się uroczystości rodzinne: wesela, chrzciny i stypy pogrzebowe. W karczmach zawiera się interesy, tu odbywają się niedzielne tańce i zapustne zabawy. Życie się ludności wsi z karczmą, wzrost pijaństwa, częste huczne zabawy, nawet w czasie zakazanych, zaniebdywanie nawet obowiązku niedzielnej Mszy św., zmusiło Kościół do ostrej walki ze złymi skutkami oddziaływania karczmy. Wiąże się to z powstawaniem bractw i kółek wstrzeźmliwości, gorliwie popieranych przez publicystykę XIX wieku, która, zaniepokojona wzrostem pijaństwa wśród chłopów, atakuje karczmy jako źródło tego stanu. Zob. B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 54–56.

¹⁷ B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 56.

¹⁸ Wielu historyków interesujących się kwestiami dotyczącymi ludności żydowskiej porusza także w swoich monografiach i opracowaniach zagadnienia związane z wydzierżawianiem i prowadzeniem przez nich karczm. M. in.: D. Tollet, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów*, Warszawa 1999; W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998; M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydarzenia, ludzie*, Poznań–Daszewice 1992; A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1983; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937; F. Friedman, *Dzieje Żydów w Łodzi od początków osadnictwa do roku 1863*, Łódź 1935; S. Hirschhorn, *Historia Żydów w Polsce (1788–1914)*, Warszawa 1921 itp.

¹⁹ Arenda (arenta, arendarz – nazwa pochodząca ze średniowiecznej łaciny) czyli wydzierżawianie karczm, browarów i gorzelni za określoną roczną sumę. Oznaczała rezygnację z bezpośredniego udziału w procesie produkcji i przejście na stanowisko pewnego rodzaju rentiera (osoby utrzymującej się z dochodów płynących od posiadanego kapitału). Początkowo osoba biorąca w dzierżawę zwała się arendarzem lub arendatorem. Z czasem gdy nazwa arendarza dotyczyła w zasadzie jedynie dzierżawiących młyny i karczmy (z reguły Żydów), dzierżawcę dóbr ziemskich zwano posesorem. Zob. http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Arenda, 27.03.2011 r., godz. 21:00; *Encyklopedia Staropolska*, red. Z. Gloger, t. I, 1900–1903.

jące w nich luki demograficzne, co w ostateczności musiało doprowadzić do przeobrażeń w stosunkach ekonomicznych i strukturze społecznej tych miejscowości. Dochodzi w tym czasie także do coraz częstszych kontaktów między Żydami a magnaterią i szlachtą²⁰.

W XVIII i I połowie XIX w. Żydzi tak naprawdę nie odgrywali jeszcze dużej roli gospodarczej i ekonomicznej we wsiach²¹. W dokumentach z II połowy XVIII w. można spotkać pojedyncze informacje dotyczące żydowskich transakcji kupieckich, ukazujących ich jako dzierżawców karczm, browarów i gorzelni. Z czasem, gdy zaczęto zakazywać duchownym, jak i szlachcie prowadzenia zajazdów pod groźbą utraty pozycji społecznej, dochodziło do oddawania karczm warendę, czyli dzierżawę Żydom, którzy powoli zaczęli zajmować pozycję chrześcijańskich karczmarzy wiejskich. W konsekwencji zaczęła w tym okresie rozpowszechniać się аренда karczm, browarów jak również folwarków. Szlachta w tym samym czasie, zwiększając zakres swojej własnej gospodarki, potrzebowała dobrych pośredników, którymi w dużej mierze zostawali wspomniani Żydzi²². Upowszechnienie się tego typu dzierżawy, a także nadzór nad dworem oraz gospodarką folwarczną (zarządzanie majątkiem, prowadzenie kontaktów handlowych itp.) zapewniał sporej części społeczeństwa żydowskiego środki utrzymania²³. Z czasem wielu spośród ludności żydowskiej zostało głównymi arendarzami. Już w XVIII w. w ich rękach pozostawała większość karczm i szynków znajdujących się we wsiach, w zależności od zamieszkiwanego przez nich regionu. Żydzi osiedlali się głównie w wiejskich dobrach prywatnych, handlując jednocześnie towarem wytwarzanym w danym majątku, z reguły zakładając karczmy w zniszczonych budynkach, propagując jednocześnie bardzo skromne warunki życia²⁴.

Pochodzenie narodowe i społeczne karczmarzy wiejskich było ogólnie bardzo różnorodne. Na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej a także na ziemiach położonych po prawej stronie Wisły tymi karczmarzami zostawali najczęściej Żydzi. Natomiast jeśli chodzi o ziemie leżące na lewym brzegu Wisły, większość karczmarzy stanowili Polacy. Znaczną część karczmarzy wiejskich stanowili również Niemcy, głównie na obszarze Śląska, Mazowsza, Pomorza Zachodniego czy Mazur. Jednakże w najbardziej negatywny sposób odnoszono się do żydowskich arendarzy, którzy dzierżawili nie tylko karczmy,

²⁰ D. Tollet, *dz. cyt.*, s. 77–97.

²¹ W XIX w. znaczne zyski przynosiła dzierżawa podatków od propinacji. W regionie łódzkim od końca XVIII w. do lat 60-tych XIX w. dzierżawcami byli wyłącznie Żydzi. Zob. F. Friedman, *dz. cyt.*, s. 171–175.

²² D. Tollet, *dz. cyt.*, s. 77–97.

²³ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 2005, s. 326; B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 12–14.

²⁴ A. Leszczyński, *Rzemiosło żydowskie ziemi bielskiej od poł. XVII w. do 1798 r.*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historii 1977, nr 101, s. 17–40.

ale często także całą propinację stanowiącą jedną z najbardziej dochodowych pozycji w odniesieniu do całości dochodów wsi²⁵.

Już w momencie przejmowania przez ludność żydowską karczm (czyli od XVII w.) wielu pisarzy ekonomicznych²⁶ krytykowało zachowanie szlachty oddającej tej ludności warendę swoje własności. Przeciwno arendowaniu przez Żydów nie tylko karczm, ale także miasteczek, wsi, myt, cel czy młynów występowało już nawet od XVI wieku, poprzez wydawane rozporządzenia z lat 1563 i 1565. Także później wydawano szereg ustaw sejmowych (aż do końca XVIII w.) krytykujących takie zachowania. Jednak poprzez niestosowanie się do określonych zarządzeń przez szlachtę dochodzi do faktu, że coraz więcej Żydów zostaje karczmarzami, a arendy żydowskie stają się zjawiskiem powszechnym. Nadto J. Burszta podkreśla, że w tym okresie zdecydowanie „wzrasta” współpraca szlachty z ludnością żydowską będąca rezultatem przeciwstawnych cech charakteru szlachty oraz Żydów. Podkreśla on, że szlachta „grzeszyła kardynalnym brakiem rządności”, natomiast Żydzi byli „wzorem najdalej posuniętej i najbardziej drobiazgowej skrzętności, oszczędności i pracowitości”. Według autora skrajnie różne zasady życiowe były przyczyną ich współpracy, zaznaczając, że „żaden inny arendarz nie dałby panu tyle dochodu z karczmy co Żyd przy swojej gospodarności a równocześnie skromnym trybie życia”²⁷.

Wraz z coraz częstszym zajmowaniem przez Żydów pozycji gospodarza karczmy spotykamy się również z negatywnym odniesieniem do tej grupy ze strony szlachty. Jej stanowisko było dwustronne. Z jednej strony wymagano od Żydów uzyskiwania jak najwyższych dochodów, a z drugiej nie uznawano ich jako pełnoprawnych obywateli. Dla szlachty najważniejsza była bowiem przedsiębiorczość Żydów, której zawdzięczali swoją pozycję społeczną. Natomiast karczmarze żydowskiego pochodzenia dzięki swojej umiejętności obchodzenia się ze szlachtą a zarazem swoim cechom charakteru, starali się zajmować określoną pozycję w kręgu gospodarczym²⁸.

Podobne poglądy wyrażał goszczący w Polsce w końcu XVIII w. francuski jezuita Hubert Vautrin z Nancy, który podkreślał, że prowadzenie karczmy przez Żyda stanowiło podstawę jego współpracy z dziedzicem. Pisał on, że: „Wyrób i sprzedaż napojów wysokowych i alkoholu, młyny i karczmy to w ręku żydowskich dzierżawców prawdziwe kopalnie zysków dla dziedzica (...) Żyd-karczmarz przysparza największej dochodu właścicielowi ziemskiemu (...) dlatego też zainteresowany dziedzic chwytą się wszelkich sposobów, aby przyciągnąć jak największą ilość gości i pomnożyć liczbę karczem”. Współpraca ta polegała także na tym, że w zamian za dzierżawę karczmy arendarze musieli natomiast wywiązywać się

²⁵ B. Baranowski, dz. cyt., s. 14–16.

²⁶ Przeciwno arendowaniu karczm przez Żydów już w XVII wieku występowali m. in.: Grodwagner, Miczyński, Kmity, Słupski, Haur, Klonowicz czy Krzysztof Opaliński.

²⁷ J. Burszta, *Wieś i karczma...*, s. 203–204.

²⁸ Tamże, s. 130.

z różnego rodzaju świadczeń, zwłaszcza Żydzi stanowiący główne źródło dochodów właścicieli ziemskich. Musieli opłacać m.in. czynsze od nieruchomości, opłaty z zakresu handlu czy transportu, opłaty od wykonywanych zawodów, świadczenia z tytułu wspomnianej arendy, zwłaszcza ściśle związanej z nią propinacji trunków²⁹.

Przybywający do Polski lub podróżujący po niej cudzoziemcy poza poglądami na temat wydzierżawiania przez Żydów karczm, dostrzegali także specyfikę prowadzonych przez nich własności. W swoich opisach ukazywali wygląd karczm żydowskich, w których trudno było znaleźć jakiegokolwiek ślady luksusu. W większości opinie cudzoziemców o polskich karczmarzach i prowadzonych przez nich zajazdach były dość negatywne. M. in. wspomniany przed chwilą H. Vautrin podkreślał, że zajazdy prowadzone przez Żydów w żaden sposób nie przypominały swoim wyglądem tego, na co wskazywałaby ich nazwa. Opisował on, że karczmy żydowskie były rodzajem szopy stanowiącej jednocześnie stajnię, wozownię, jak i kwaterę dla ludzi. Najczęściej złożone były one z dwóch izb: jednej przeznaczonej dla rodziny gospodarza, drugiej dla przyjezdnych. Zaznaczał on, że: *„podróżny musi brać ze sobą kucharza, zastawę, żywność i łóżko, jeśli nie chce postępować jak szlachcic, który żyje na koszt karczmarza, zabiera mu drób, chleb, łóżko, wypędzając go bezlitośnie z domu wraz z żoną i dziećmi”*. Zdaniem podróżujących cudzoziemców w chwili ich przybycia do karczmy żydowskiej, Żyd ma do zaoferowania *„jedynie nocleg, siano, owies i trunki (ponieważ) są to jedyne towary, za które otrzymuje zapłatę”*³⁰.

Podobnego zdania był podróżujący po Polsce pod koniec lat 70-tych XVIII w. astronom i matematyk Johann Bernouille, z którego relacji dowiadujemy się o nie przyjmowaniu przez Żydów gości w czasie szabat, jak również o warunkach panujących w karczmach żydowskich. Autor pisze, że: *„do zajęcia kwatery u Polaka zmusił nas szabat, w którym to dniu nie można liczyć na żadne usługi od Żydów trzymających karczmy. Żydówka, oberżystka w Mereczu, w żaden sposób nie dała się nakłonić do rozpalenia ogniska dla nas nawet w południe. Kiedy jednak przyszło do płacenia i trzeba było zmienić dukata, umieli, szachraje dać sobie radę doskonale, mimo że zakon zabrania w tym dniu dotykać pieniędzy: Żydówka i jej mąż liczyli pieniądze owinawszy palce chusteczką do nosa”*³¹. Podróżnik podkreśla w swoich relacjach, że kwatery u Żydów pod względem wygody czy obsługi niewiele były lepsze od polskich, ponieważ karczmarze żydowscy ze względów religijnych (koszerne jedzenie) niewiele mogli dostarczyć żywności. Dodatkowo dodaje, że *„u brudnych Żydów (...) nie można było liczyć na smaczne potrawy, czyste naczynia, łóżka itd. Co zamożniejsi Polacy przywykli w czasie podróży wozić z sobą jeszcze dotychczas łóżka, nakrycia stołowe, żywność – słowem, połowę gospodarstwa, stąd też oberżysci*

²⁹ D. Tollet, dz. cyt., s. 91.

³⁰ D. Tollet, dz. cyt., s. 92, 107; B. Baranowski, dz. cyt., s. 27–28.

³¹ J. Gintel, *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t. II, Kraków 1971, s. 54–55.

nie uważają za warte zachodu i wydatków obfitsze zaopatrzenie się, nawet gdyby leżało to w granicach ich możliwości”³².

Według jednego z XVIII-wiecznych poradników dla szlachty napisanego przez Jakuba Kazimierza Haura „*Ekonomika ziemiańska generalna*”, wydanego w Krakowie w 1774 roku możemy dowiedzieć się, poza opisem wyglądu takich zajazdów oraz warunków w nich panujących, także o charakterystyce karczmarza. Autor sformułował w niej bardzo wyraźnie, że: „*karczmarz powinien być zawsze trzeźwy, czujny, baczny, i ostrożny na wszystkie strony, dla jakiej przygody, bo w takowym na ten czas ludzi zgromadzeniu, różne w różnych głowie muszą być fantazje i zamieszania: znajdują się tanecznicy, są też napaśnicy i złodzieje na nieszczęście ludzkie; jedni piją, drudzy się biją. Powinien być też karczmarz na to czułym i ostrożnym, ma być także ludziom ochotny, ludzki, przychylny, i każdemu wygodny, tak swojej drużynie, jako też i gościnnym ludziom. ... aby się który do jakiej nie porwał broni, aby temu zaraz zabiegał karczmarz, jako tego domu własny gospodarz, i nie dopuszczał żadną miarą, żadnego czynić hałasu; bo inaczej, nie tylko takowego zuchwalca, ale i karczmarza, jako tego domu niedbalego i niebacznego gospodarza, nazajutrz zaraz karać potrzeba... Zaś karczmarka, aby żłobku w krydze nie wyrzynała, dwie za jedno, gdy się chłop zapije nie nakreśliła, z góry także w konewki nie pieniała piwa, ani nie przypisywała, sprawiedliwe naczynia do szynku miała, i onych nie odmieniała, przy tym aby nie była swarliwa i fukliwa, ale owszem ma być z ludźmi ludzką, łaskawą i ochotną*”³³.

Niezależnie od tego czy karczmarzem był Żyd czy miejscowy chłop, to i tak w centrum polskiej wsi był on jedną z najbardziej ciekawych osób ze względu na zajmowaną pozycję. Dla społeczności wiejskiej karczmarz był zarówno sklepikarzem, szynkarzem, kupcem, lichwiarzem, przyjacielem, doradcą, lekarzem itp. W swoim ręku trzymał całość życia społeczno-gospodarczego wsi. Zajmował się m. in. zbieraniem podatków, wymierzaniem kar, był „okiem i uchem” całego dworu³⁴. Za idealnego karczmarza uważano osobę, która odznaczała się określonymi cechami charakteru³⁵: obrotnością, pracowitością, sprytem, przedsiębiorczością, jak i umiejętnością dopasowywania się do różnych gustów, czyli cechami najlepiej pasującymi do arendarzy żydowskich. Mówiono, że „*chłop, traktowany z góry przez dziedzica, widzi w Żydzie jedyne go pocieszyciela. Mówi z nim otwarcie, słucha jego rad, przyjmuje jego pomoc, ucieka się do jego protekcji. Nadto Żyd jest szafarzem wódki-pocieszycielki, odgrywającej w życiu włościanina tak ważną rolę. Dzięki wódce chłop zagląda częściej do*

³² Tamże, s. 55.

³³ J. Burszta, *Wieś i karczma...*, s. 82–83; J. K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów o ekonomii ziemiańskiej*, Kraków, wyd. III, s. 115–117.

³⁴ M. Szczepaniak, dz. cyt., s. 115–117.

³⁵ B. Kopczyńska-Jaworska, *Swój czy obcy – rodzaj dystansu kulturowego, [w:] Polacy – Niemcy – Żydzi w XIX–XX wieku. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red P. Samuś, Łódź 1998, s. 353.

Żyda, który z nim pogwarzy, wysłucha cierpliwie skargi, nie poskąpi rady (...). Ten sam wieśniak, który bez wyrzutów sumienia oszuka swego pana, przestrzega uczciwości w stosunku do Żyda". Z czasem jednak wraz z powstawaniem nowych instytucji karczmarze żydowscy traktowani są jako „wiejskie pijawki”³⁶, wiodące prym w „szerzeniu demoralizacji i uwodzeniu”³⁷.

Od I połowy XIX w. zaczęła zmieniać się utrzymująca od wielu stuleci atmosfera panująca w karczmach. Wcześniej stanowiły one miejsce zabawy całej społeczności wiejskiej, stając się w tym okresie jedynie miejscem picia wódki. Coraz trudniej także było przychodzić i przebywać w karczmie kobietom, którym z czasem nie wypadało zjawiać się tam poza odbywającymi się uroczystościami rodzinnymi czy zabawami przy wiejskiej orkiestrze. Coraz częściej karczmy określane były „*pijackimi melinami*”³⁸, natomiast karczmarze i szynkarze żydowskiego pochodzenia oskarżani byli o „niedolę” i pijaństwo chłopów polskich, przez co pogłębiało się zacofanie tej warstwy społecznej. Głoszono także, że Żydzi działają na szkodę chrześcijan wypierając ich z handlu jak i przemysłu³⁹. Twierdzono, że są grupą w całości „szkodliwą” dla całego społeczeństwa polskiego, grupą najbardziej zacofaną społecznie, której działalność należy likwidować głównie w sferze handlowej, w celu uratowania społeczeństwa od „całkowitego zżydzenia i upadku”⁴⁰.

W XIX w. karczmy, wraz z końcem wyłącznego prawa do produkcji piwa, gorzałki i miodu oraz przywileju do sprowadzania tych trunków, przeszły pod nadzór władz państw zaborczych i podlegały kontroli odpowiednich urzędów. Na poszczególnych obszarach ziem polskich powstawał bardzo różny model karczmy wiejskiej. W przypadku zaboru pruskiego prowadzenie karczmy było ściśle związane z wielką własnością ziemską. Nadal w ręku wielkich właścicieli znajdował się przemysł gorzelniczy i browarniczy. Władze zaborcze wprowadzały szereg instrukcji mających na celu określanie kwestii dotyczących prowadzenia

³⁶ J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 173–176; S. Schnür-Pepłowski, *Cudzoziemcy w Galicyi (1787–1841)*, Kraków 1898, s. 50–51.

³⁷ *Z różnych stron*, „Głos” 1899, t. II, nr 42, s. 874.

³⁸ B. Baranowski, dz. cyt., s. 51–52.

³⁹ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 199–203.

⁴⁰ A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów i konserwatystów o przeszłość Polski 1870–1903*, Warszawa 1986, s. 210–220. Tego typu poglądy w XIX wieku głosił przede wszystkim jeden z zagorzałych antysemitów Jan Jeleński – właściciel „Tygodnika Rolniczego”, któremu z czasem zmienił nazwę na „Rola”. Uważał on, że jedyną pożyteczną „prawdziwie uspołecznioną” grupę społeczeństwa żydowskiego stanowili postępowi inteligenci. Pozostała część Żydów, przede wszystkim Polacy wyznania mojżeszowego byli jego zdaniem „najszkodliwszym elementem” tej społeczności. Dzielił on Żydów na trzy grupy społeczne: 1. Plutokracja, 2. Inteligencja, 3. Masa zacofanych Żydów. Jan Jeleński twierdził, że należy czynić wszystko, aby pozbawić Żydów jakichkolwiek możliwości działania na różnych polach działalności, głównie w dziedzinach ekonomicznych.

karczm. W jednej z nich, wydanej w 1810 roku, podkreślano, że karczmy przy głównym trakcie może prowadzić karczmarz-katolik, zaś w przypadku Żydów pozostawiono im karczmy zajezdne przy traktach bocznych oraz karczmy wiejskie, znosząc jednocześnie bez wynagrodzenia prawo wyłączności produkcji. Coraz częściej we wsiach zaczynały powstawać karczmy prywatne, nie stanowiące własności dworu. Z biegiem lat karczmy dworskie stały się nieopłacalne, w wyniku czego likwidowano je lub sprzedawano „zawodowym karczmarzom”. Karczmarstwem w tym czasie trudnili się przeważnie Polacy, wypierani jednak przez karczmarzy niemieckich⁴¹. W przypadku wiejskich karczmarzy żydowskich, których liczba nie była zbyt wysoka na tym terenie już w okresie wcześniejszym, dochodziło do procesu wycofywania się Żydów z zawodu karczmarza wiejskiego, gdyż karczmarz musiał mieć między innymi jasną sytuację prawną i dobrą opinię, czym z całą pewnością w tym okresie nie mogli poszczycić się arendarze żydowscy⁴². W jednym z artykułów „Dziennika Praw Księstwa Warszawskiego” podkreślano, że „Żydzi do dzierżawienia Dóbr Narodowych zdolnemi nie są”⁴³. Do tego dochodziły ciągle opłaty pobierane od karczmarzy za arendowanie np. tzw. „czopowe wiejskie” – podatek kwartalny, który od 1 czerwca 1812 roku miał obowiązek płacić każdy, mający wyłączne prawo propinacji lub prawa tego używający w dobrach wiejskich⁴⁴. Od tej daty wprowadzono także całoroczny podatek patentowy od kunsztów, handlów, profesji, rzemiosł i rękodzieł. Miał on być pobierany w miesiącu marcu do Skarbu Publicznego. Taryfa podatku patentowego była bardzo zróżnicowana, w miastach płacony był w zależności od liczebności mieszkańców, natomiast na wsi różnice dotyczyły jedynie zajmowanej profesji. Interesujący nas karczmarze, arendarze i szynkarze musieli na terenie Księstwa Warszawskiego uiszczać opłatę roczną

⁴¹ M. in. na terenie Wielkopolski w XVIII i początkach XIX w. z reguły karczmarzami byli Polacy. Inne narodowości reprezentowali przede wszystkim Niemcy, stanowiący pod koniec XVIII stulecia wśród karczmarzy wiejskich około 5%. Drugą niepolską grupę narodowościową stanowili Żydzi. Na terenie Wielkopolski zajmowali się karczmarstwem dość sporadycznie, zajmując się głównie krótkoterminową dzierżawą monopolu propinacji, zwłaszcza wyrobem i sprzedażą wódki. Po koniec XVIII w. Żydzi stanowili mniej niż 0,5% ogółu karczmarzy wiejskich. Nawet coraz liczniejsze pojawianie się Żydów jako wiejskich arendarzy karczm w końcu XVIII w. nie miało większego znaczenia wskutek małej ich liczebności, co miało także swoje przełożenie na początku XIX w. Zob. M. Szczepaniak, *dz. cyt.*, s. 65–66.

⁴² I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *dz. cyt.*, s. 466; B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 52–53; J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 21–24.

⁴³ *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego* (dalej: Dz. Pr. Ks. Warsz.) 1811, t. IV, nr 43, s. 278–288. W numerze 43 Dziennika zaznaczono komu „przysługiwała” możliwość dzierżawienia dóbr narodowych, określono także czym powinien zajmować się dzierżawca.

⁴⁴ Tamże, nr 38, s. 39–40. Podatek miał być płacony w wysokości 20 groszy od osoby we wsiach, w których nie było ani kościoła ani traktu pocztowego. Natomiast jeśli znajdowały się one we wsi to podatek miał wynosić 25 groszy.

w wysokości 5 złotych⁴⁵. Poza powyższymi kwestiami uważano również, że prowadzenie przez Żydów handlu, rzemiosł czy szynkowania trunków jest szkodliwe dla wszystkich mieszkańców Księstwa Warszawskiego ze szczególnym uwzględnieniem ludności włościańskiej. Pisano, że w związku z tym od dnia 1 lipca 1814 roku „*nie będzie wolno żadnemu żydowi ani żydówce bądź w mieście bądź na wsi handlować, fabrykować ani szynkować żadnego gatunku trunków, czy to pod własnem, czy pod cudzem imieniem, czy na własny czy na cudzy rachunek, pod nazwiskiem kompanistów, faktorów, pomocników, służących, wyrobników lub pod jakimkolwiek innym tytułem. Nie będzie wolno również mieszkać żydom po karczmach, szynkach lub browarach*”. Każdy pomagający Żydowi będzie zobligowany do poniesienia odpowiedniej kary lub kosztów. Jedynie właścicielowi gorzelnii wolno było do dnia 1 lipca 1815 r. zatrudniać Żyda jako palacza czyli gorzelnika, traktowanego jako rzemieślnika, który również nie mógł szynkować, wyrabiać i sprzedawać trunków pod groźbą surowej kary⁴⁶.

Na terenie zaboru austriackiego przepisy wprowadzane już na przełomie XVIII i XIX stulecia zabraniały ludności pochodzenia żydowskiego zajmowania się karczmarstwem wiejskim⁴⁷. Początkowo ustawodawstwo austriackie zdecydowanie występowało przeciwko Żydom-karczmarzom. Już w 1789 r. wprowadzono ustawę, na mocy której zabroniono Żydom szynkowania na wsi, jak również prowadzenia hurtowej sprzedaży napojów alkoholowych pod karą grzywny. Zgodnie z następnym rozporządzeniem z 1790 r. na wsi mogli zamieszkiwać tylko ci spośród nich, którzy zajmowali się rolnictwem i przemysłem a nie jedynie handlem. Kolejne ustawy z 1792, 1797, 1805 czy 1807 r. pozbawiają Żydów jakichkolwiek praw do wyszynku na wsi⁴⁸. Powyższe rozporządzenia nie były jednak ściśle i bezwzględnie wprowadzane w życie, nie stanowiąc jednocześnie jakichkolwiek barier, które mogłyby uniemożliwiać zajmowanie się im tą działalnością. Pisano, że w wyniku tego „*w każdej wsi galicyjskiej siedzą Żydzi i szynkują tak dobrze w karczmach jak i własnych mieszkaniach, we wsiach odległych lub przy gościńcu, pod okiem urzędników leżących*”. Oddawanie karczm warendę Żydom przysparzało bowiem właścicielom ziemskim wielu korzyści, co podkreślało fakt, że w większości karczm dworskich gospodarzem zostawał głównie Żyd⁴⁹.

⁴⁵ Tamże, nr 38, s. 81–110. Patent mógł służyć jedynie osobie, na którą był wystawiony przez okres 1 roku. Uzyskiwało się go za opłaceniem podatku na papierze stemplowym w wysokości 10 groszy.

⁴⁶ Tamże, nr 47, s. 393–397.

⁴⁷ B. Baranowski, dz. cyt., s. 53; J. Kleczyński, *Stosunki propinacyjne w Galicyi*, Lwów 1876.

⁴⁸ J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 28–35; W. Kalinka, *Galicya i Kraków*, Kraków 1898, s. 59.

⁴⁹ B. Baranowski, dz. cyt., s. 53; J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 28–35; W. Kalinka, dz. cyt., s. 112.

Podobna sytuacja miała miejsce na terenie Królestwa Polskiego, którego władze także wydawały rozporządzenia zabraniające Żydom zajmowania się karczmarstwem. Wspomniany już wcześniej, wydany jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego w październiku 1812 r. dekret zabraniający od 1 czerwca 1814 r. fabrykacji oraz szynkowania trunków przez Żydów mieszkających na wsi, pozostawiał im jednak możliwość przeniesienia się do miast i tam zajmowania się propinacją⁵⁰. Dekret ten nie wszedł jednak wówczas w życie z powodu wojny i dlatego wznowiono go w 1816 r., pozwalając Żydom na powyższą działalność za odpowiednim konsensem⁵¹. Coroczne konsensusy wraz z każdym kolejnym rokiem były podwyższane, co przyczyniało się do wycofywania się przez arendarzy żydowskich z dzierżawienia karczm, ponieważ „Żydzi nie będąc już w stanie opłacić podwyższenia, z wiejskich arend ustąpili, a karczmy przez właścicieli osadzone zostały chrześcijańskimi szynkarzami”⁵². W roku 1822 pod „karą pieniężną i utratą prawa do szynku” zakazano Żydom dawać trunki na kredyt ludności włościańskiej⁵³. Rok później w 1823 r. wydano rozporządzenie zabraniające im zajmowania się arendowaniem i szynkowaniem karczm, które znajdowały się przy traktach bitych, natomiast jeśli ktoś uzyskał prawo do postawienia nowej karczmy starano się, aby były one w miarę możliwości karczmi murowanymi⁵⁴. W 1824 r. pozwolono każdemu Żydowi na prowadzenie różnego rodzaju rzemiosła i profesji, poza wspomnianą możliwością sprzedaży trunków na terenach wiejskich⁵⁵. Z kolei w 1830 r. wprowadzono nową ustawę dotyczącą sposobu pobierania podatku konsumpcyjnego od produkcji i sprzedaży trunków⁵⁶. W kolejnych latach wydawano jeszcze inne rozporządzenia, przyczyniając się jednocześnie do zupełnego pozbawienia Żydów prawa do prowadzenia wyszynku na wsi⁵⁷. Ze względu na znaczny wzrost produkcji wódki w Królestwie Polskim oraz zwiększenie się liczby miejsc jej sprzedaży, jak również szkodliwy wpływ na „moralny i fizyczny byt” wszystkich mieszkańców starano się ograniczyć możliwości wyrobu i szynku tego trunku poprzez wprowadzanie

⁵⁰ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (dalej: Dz. Pr. Kr. Pol.) 1844, t. XXXIV, nr 109, s. 189–191.

⁵¹ Opłaty od dzierżawy lub prowadzonej działalności.

⁵² J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 27–28.

⁵³ *Dz. Pr. Kr. Pol.* 1822, t. VII, nr 32, s. 401–403. Art. 1 brzmi: „Nie wolno jest szynkarzom Żydom pod jakimkolwiek pozorem dawać włościanom trunków na kredyt lub w zamian za produkta”.

⁵⁴ Tamże 1844, t. XXXIV, nr 109, s. 375–379.

⁵⁵ Tamże 1824, t. VIII, nr 33, s. 57–58. Art. 17 brzmi: „Jak mieszkańcom innych wyznań, wolno jest równo każdemu Żydowi sprawować bez żadnej przeszkody wszelki kunszt, rzemiosło lub profesję, wyjąwszy roboty sprzedaży trunków po wsiach, chociażby do żadnego zgromadzenia rzemieślniczego nie należał”.

⁵⁶ Tamże 1830, t. XIII, nr 53, s. 439–452. Artykuły dotyczą poboru podatków od wódki, araku, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku itp.

⁵⁷ J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 27–28.

licznych opłat skarbowych, nakładanych także na gorzelnie oraz znaczne ograniczenie liczby karczm wiejskich. Od 19 czerwca 1845 r. zabroniono sprzedaży jakichkolwiek trunków jak również wydano zakaz udzielania w przyszłości patentów szynkarskich⁵⁸. Pisano, że: „*Od dnia 19 czerwca (1 lipca) br. nie jest wolno żadnemu Żydowi bez względu na płeć po wsiach dzierżawić propinacji tudzież fabrykować, destylować lub szynkować trunków krajowych czy to pod własnym, czy pod cudzym imieniem, czy na własny czy na cudzy rachunek, jak to: pod nazwiskiem kompanistów, faktorów, pomocników, pisarzy prowentowych, służących i wyrobników, czy wreszcie pod jakimkolwiek innym tytułem. Nie jest wolno również mieszkac Żydom po karczmach, szynkach, gorzelniach lub browarach*”⁵⁹.

W późniejszym okresie – w II połowie XIX w. – już tylko na niektórych ziemiach polskich Żydzi w dużej części nadal pełnili funkcję karczmarza wiejskiego. Konstatacja ta dotyczy głównie terenu Galicji. Na ziemiach zaboru pruskiego większość karczm prowadzona była już przez Polaków i Niemców, podobnie jak na terenie Śląska, Pomorza czy Mazowsza i Mazur. Na obszarze Królestwa Polskiego karczmarstwem zajmowali się przeważnie Polacy, w niewielkim tylko stopniu osoby spośród ludności żydowskiej i niemieckiej. Podkreślić jednak trzeba, że w ciągu całego XIX stulecia w przypadku Królestwa Polskiego dość znacznie powiększyła się jednak liczba żydowskich karczmarzy wiejskich⁶⁰. Żydowscy arendarze szczególnie w Galicji stanowili duży odsetek, jednakże należały do nich zdecydowanie gorsze szynki, czego powodem było nie podawanie w nich wędlin, wynikające z przepisów religijnych Żydów. Wielu jednak spośród nich mimo obowiązującym zasad sprzedawało tego typu wyroby, samemu ich nie spożywając⁶¹.

Mimo, że wiele rozporządzeń pozostawało jedynie na papierze, to i tak przyczyniły się one do faktu, że tylko nieliczni spośród Żydów z upływem lat pełnili funkcje gospodarza karczmy. Z czasem miejsce to zajmowali głównie Polacy, ale częściowo także Niemcy. W większości przypadków karczmy wiejskie już w I połowie XIX w. stawały się własnością zawodowych karczmarzy⁶². W tym czasie nastąpił zdecydowany nacisk na karczmarzy żydowskich celem usunięcia ich z zajmowanych przez nich pozycji⁶³, co przyczyniło się do masowego exodusu Żydów ze wsi i osiedlania się przez nich w miastach, w których

⁵⁸ Dz. Pr. Kr. Pol. 1844, t. XXXIV, nr 109, s. 176–451. W numerze 109 Dziennika znajdujemy liczne informacje dotyczące kwestii związanych z propinacją trunków m.in.: funkcjonowanie gorzelni, nadawanie patentów, podatki od wyrobu wódki, miejsca budowy karczm, kary za nie stosowanie się do określonych przepisów itp.

⁵⁹ *Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego* 1845, s. 930.

⁶⁰ B. Baranowski, dz. cyt., s. 70.

⁶¹ Tamże, s. 60.

⁶² Tamże, s. 70; J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 24–28.

⁶³ J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 32, 229.

znajdowali oni większe możliwości do rozwoju swojej działalności handlowo-przemysłowej⁶⁴. W nieco szerszym aspekcie stopniowe zanikanie arendarzy żydowskich w wieku XIX miało także związek z kształtowaniem się nowej warstwy społecznej – drobnomieszczaństwa⁶⁵, które przyczyniło się do usunięcia Żydów z arend, szczególnie miejskich⁶⁶.

Podsumowując rozważania dotyczące Żydów jako wiejskich dzierżawców karczm należałoby podkreślić, że zdecydowanie stanowili oni na przestrzeni wielu wieków jedną z głównych grup zajmujących się działalnością karczmar-ską. Bez względu na to czy karczmarzem był Żyd czy miejscowy chłop ciągle podkreśla się jego ogromną rolę w życiu społeczno-gospodarczym, nie tylko XIX-wiecznej wsi. Jednocześnie należy pamiętać, że to właśnie wyznawcy religii mojżeszowej, mimo wielu skierowanych przeciwko nim rozporządzeniom, byli najlepszym przykładem osobistych zalet każdego karczmarza. Dzięki swoim cechom charakteru: przedsiębiorczości i pracowitości prowadzili oni długotrwałą współpracę z właścicielem ziemskim, zajmując określoną pozycję na polu gospodarczym w lokalnej społeczności wiejskiej. Występowały jednak w tym względzie dosyć wyraźne różnice międzyzaborowe, dając największe możliwości żydowskim arendarzom na obszarze Galicji, szczególnie wschodniej.

Summary

The aim of this article is first of all an attempt to bring the part of the Jewish community that dealt with the lease and rural inn running closer to readers. The authors tried also to present their economic activity in the light of legally binding regulations in the areas of three partitioning countries. They attempted to describe the specificity of the way the Jews ran rural inns, their grooming and functioning. Moreover, the article presents the characterization of an inn owner who was not necessarily of the Jewish origin and definitely was one of the most important figures in the Polish village community. The paper also describes the process of gradual disappearance of the Jewish arendars, which was closely related to the emergence of a new social class. The consequence of this process was an utter exclusion of the Jews from their arendas, as a result of which they abandoned the countryside and moved to towns.

⁶⁴ R. Kołodziejczyk, *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX w.*, Warszawa 1979, s. 8–263.

⁶⁵ Tamże, s. 9.

⁶⁶ W kwestii odsunięcia Żydów od arendowania karczm zabierało głos wielu pisarzy i działaczy. M. in. w 1881 rok podczas jednej z dyskusji Aleksandr Świętochowski nie radził wyrzucać Żydów z karczm. Zamiast tego zalecał oddziaływanie na wyznawców mojżeszowych w celu zatarcia śladów ich odrębności kulturowej. Uważał, że to będzie lepsze wyjście, które przyczyni się do polepszenia kontaktów z ludnością żydowską. Zob. J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma...*, s. 229–230.



Żyd-karczmarz z okolicy Sieniawy, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, t. XIV, nr 378, s. 304.



Karczma, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, t. XIV, nr 374, s. 244.